

Iwona Sakowicz

(Instytut Historii, Uniwersytet Gdański)

Pielgrzymka do Ziemi Świętej we wspomnieniach Adama Sierakowskiego i Pawła Orzechowskiego

Idea sakralnego pielgrzymowania jest bardzo stara. Jest obecna we wszystkich wielkich systemach religijnych takich jak hinduizm, buddyzm, judaizm, chrześcijaństwo oraz islam¹. Pielgrzymkę można zdefiniować jako podróż do świętego miejsca, w celu odprawiania praktyk religijnych².

Jerozolima stanowiła i stanowi do dzisiaj wyjątkowe miejsce pielgrzymkowe trzech wielkich religii. Dla chrześcijan stała się celem podróży od później starożytności. Polacy rzadko pielgrzymowali do Ziemi Świętej, ale od połowy XIX w. zaczęli pojawiać się tam coraz częściej.

Wiek XIX przyniósł ułatwiony dostęp do Palestyny będącej częścią imperium Osmanów. Działania wojskowe Muhammada Alego i jego syna Ibrahima Paszy w Syrii (1831–1841), a później reformy z okresu Tanzimat (1839–1876), kiedy wprowadzono nowy system administracyjny, finansowy i prawny, otworzyły Turcję na wpływy europejskie³. Wprowadzenie parowców w basenie Morza Śródziemnego oraz Czarnego ułatwiło pielgrzymowanie do Palestyny. Dotarcie tam stało się łatwiejsze i bezpieczniejsze niż w wiekach wcześniejszych.

W polskiej tradycji religijnej pielgrzymki do krajowych centrów religijnych miały charakter masowy i ludowy⁴. Jednak koszty związane z pielgrzymowaniem do Ziemi Świętej były wysokie, co powodowało, że struktura społeczna uczestników była trochę inna niż pielgrzymek na ziemiach polskich. Dominowali w tych pielgrzymkach ludzie zamożniejsi z warstw wyższych, ale w miarę

¹ Victor Turner, Edith Turner, *Obraz i pielgrzymka w kulturze chrześcijańskiej* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1978), 1.

² *Słownik teologii biblijnej* (Poznań–Warszawa: Pallotinum, 1982), 660.

³ O okresie tanzimat zob. Ezel Kural Shaw, Stanford J. Shaw, *History of the Ottoman Empire and modern Turkey*, vol. 2 (Cambridge: Cambridge University Press, 2002), 55–172; Jan Reychman, *Historia Turcji* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973), 219–249.

⁴ Daniel Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku* (Warszawa: Pax, 1996), 188.

zbliżania się końca XIX w. coraz częściej na pielgrzymki wybierali się także mniej zamożni państwo. Można to oceniać na podstawie zbiorowych wyjazdów organizowanych przez Komisariat Ziemi Świętej (1907, 1909, 1914), w których podróżowali przedstawiciele wszystkich warstw społecznych⁵. Książd Wincenty Miś, uczestnik pielgrzymki w 1909 r., wskazał, że składała się ona „obok jednej pani baronowej, z kilkudziesięciu pań, wśród których kilka nauczycielek przeważnie z mieszczan, włościan, robotników i służących” oraz dużej grupy duchowieństwa⁶.

W latach osiemdziesiątych XIX w. do Ziemi Świętej, w rocznym odstępie czasu, udali się dwaj pielgrzymi, których relacje zostały później opublikowane. Byli to hrabia Adam Sierakowski z Waplewa oraz Paweł Orzechowski z Warszawy⁷.

Zastosowanie terminu pielgrzym w stosunku do Sierakowskiego może budzić pewne wątpliwości. Był on bowiem zwołanym podróżnikiem i dziesięciodniowy pobyt w Ziemi Świętej na przełomie maja i czerwca 1883 r. był częścią większej podróży po Bałkanach i Bliskim Wschodzie. Jednak, jak sam podkreślał, podróż do Jerozolimy była pielgrzymką, a celem była modlitwa o dalsze trwanie szczęśliwego małżeństwa i wychowanie dzieci „w atmosferze miłości i chrześcijańskiej uczciwości”⁸.

Kolejnym problemem terminologicznym jest toponimia⁹. Ziemia Święta był to termin ściśle religijny. Teren ten był częścią dawnej rzymskiej prowincji Syrii, rządzonej przez Portę Otomańską. W 1872 r. wyodrębniono dystrykt (sandżak) w Jerozolimie, który często nazywano Palestyną¹⁰. Podlegał on bezpośrednio sułtanatowi. Sierakowski używał określenia Palestyna jedynie jako terminu geograficznego, a Ziemię Świętą odróżniał od Syrii¹¹. Wskazywało to na postrzeganie odwiedzanego terytorium w kategoriach duchowych. Orzechowski w tytule zaznaczył tylko podróż do Jerozolimy, ale samo miasto było bardzo często synekdochą Ziemi Świętej¹².

Sierakowski nie podróżował sam. Byli z nim liczni członkowie rodziny: teściowa Katarzyna z Branickich Adamowa Potocka, z synem Andrzejem oraz

⁵ Olszewski, *Polska kultura*, 192. Komisariat Ziemi Świętej to instytucja będąca przedstawicielstwem franciszkańskiej Kustodii Ziemi Świętej na określonym terytorium. Komisariat Ziemi Świętej dla Galicji powstał w 1902 we Lwowie, w 1911 został przeniesiony do Krakowa. W 1918 Komisariat galicyjski rozpoczął działalność na terytorium całego państwa polskiego.

⁶ Wincenty Miś, *Ziemi Św.: Wspomnienia i wrażenia* (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1914), 8.

⁷ Paweł Orzechowski, *Pielgrzymka do Częstochowy i Jerozolimy* (Warszawa: Księgarnia Krajowa Konrada Pruszyńskiego, 1886); Adam Sierakowski, *Listy z podróży. Podróż do Ziemi Świętej* (Warszawa: Biblioteka Dzieł Wyborowych, 1913).

⁸ Sierakowski, *Listy*, 55.

⁹ Na ten temat szerzej zob. Dorota Kulczycka, *Obraz Ziemi Świętej w prozie polskiej doby romantyzmu* (Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2012), 77–88.

¹⁰ Johann Büssow, *Hamidian Palestine: Politics and Society in the District of Jerusalem 1872–1908* (Leiden: Brill, 2011), 41.

¹¹ Sierakowski, *Listy*, 90, 96, 132.

¹² Kulczycka, *Obraz Ziemi Świętej*, 87.

bratem Konstantym Branickim i jego żoną Jadwigą Branicką¹³. Polski arystokrata podróżował wraz ze służbą, składającą się z 4 mężczyzn i 2 kobiet¹⁴. Pan z Waplewa regularnie korespondował z żoną, a jego listy z Ziemi Świętej zostały wydane w Warszawie na początku wieku XX. Sierakowski był dobrze wykształconym człowiekiem, posiadał doktorat z prawa, a jego listy wypełniają uwagi na temat historii i architektury. Hrabia wyposażony był w najlepszy katolicki przewodnik owego czasu: *Guide – indicateur des sanctuaries et lieux historiques de la Terre-Sainte*, napisany przez flandryjskiego franciszkanina Eduarda Colemana znanego jako Liévin de Hamme¹⁵. Na wszelki wypadek, Sierakowski wynajął w Jerozolimie również dragomana – przewodnika, pośrednika i tłumacza jednocześnie.

Drugi z pielgrzymów, Orzechowski, również nie podróżował sam. Małżeństwo Orzechowskich (Paweł i Augusta) dotarło do świętego miasta w 1884 r. Przebywali oni w Jerozolimie 2 tygodnie, również na przełomie kwietnia i maja, odwiedzając te same sanktuaria. Relacja Orzechowskiego została opublikowana w 1886 r., kilka lat po powrocie z wyprawy. Powstała na podstawie notatek, które autor sumiennie spisywał podczas całej podróży, narażając się czasem na nieprzyjemne przygody¹⁶. Orzechowski opublikował swoją relację, ponieważ zmęczony był ciągłym opowiadaniem wrażeń z Ziemi Świętej. Ukończył 5 klas szkoły powszechnej w zaborze rosyjskim, toteż jego tekst poprawił „pisarz z »Gazety Świątecznej«”, czyli najprawdopodobniej Konrad Prószyński¹⁷.

Trasa Sierakowskiego wiodła pociągiem z Wiednia przez Bałkany do Warny. Po drodze zwiedzał muzea i spotykał się ze znanymi osobami. W Wiedniu zwiedził „Austriackie Muzeum Przemysłowe” (Österreichisches Museum für Kunst und Industrie, dzisiaj Muzeum Sztuki Stosowanej), po którym oprowadzał go sam jego twórca i dyrektor Rudolf Eitelberger. Również w stolicy Sierakowski spotkał się z Hermanem Vamberym, znanym podróżnikiem i orientalistą¹⁸. W Dżakowie z kolei zaprosił go do siebie biskup Josip Strossmayer, chorwacki hierarcha i polityk¹⁹. Z Warny polscy arystokraci płynęli niedużym, ale bardzo eleganckim parowcem „Urano” do Stambułu, podziwiając „najpiękniejszy na świecie widok” miasta widzianego z morza²⁰.

¹³ Sierakowski, *Listy*, 42.

¹⁴ *Ibidem*, 39.

¹⁵ Liévin de Hamme, *Guide -indicateur des sanctuaries et lieux historiques de la Terra-Sainte, Par...* (Louvain: Imprimerie P. et J. Lefever, 1876). Egzemplarz przewodnika, który należał do Adama Sierakowskiego, z jego odręcznym podpisem, znajduje się w Gdańsku – PAN Biblioteka Gdańska.

¹⁶ Obrzucono go kamieniami, gdy pozostał dłużej na Wzgórzu Świątynnym, aby zapisać notatkę. Sam o sobie pisał: „Zapisuję, co widzę”. Orzechowski, *Pielgrzymka*, 147.

¹⁷ Konrad Prószyński (1851–1908), polski działacz oświatowy, wydawca.

¹⁸ Sierakowski, *Listy*, 14.

¹⁹ *Ibidem*, 22.

²⁰ *Ibidem*, 35. Parowiec „Urano” należał do austriackiego Lloyd'a. Pływał od 1869 do 1899. Tonaż: 1830 RT. Zob. <http://www.theshipslist.com/ships/lines/lloydaut.shtml> [dostęp: 28 II 2014].

Kilka dni (26 kwietnia–3 maja) spędzili, zwiedzając Stambuł przy pomocy wynajętego dragomana. Widzieli również sułtana Abdul Hamida, udającego się na modły do meczetu. Władca Porty był „blady, ponury, smutny”, a jego wojsko było „biednie ubrane”²¹. Rodzina Sierakowskiego dokonywała wielkich zakupów na bazarach miasta (głównie materiały oraz dywany). Ze Stambułu polscy arystokraci popłynęli parowcem „Minerva” do Jaffy, zawijając do Smyrny, na Rodos i Cypr, do Bejrutu i Hajfy, wszędzie odbywając wycieczki²². W Smyrnie, mimo upału, hrabia Adam i jego towarzysze spędzili 6 godzin, zwiedzając miasto, robiąc zakupy i posilając się w restauracji²³. Podróż morską była przyjemna, niewielkie kołysanie zmogło jedynie jedną ze służących.

Przykre dla hrabiego Adama było towarzystwo na pokładzie, a raczej jego nadmiar. Kolorowy tłum wraz z wielkimi tobołami, który jego zdaniem nie płacił za bilety, wykorzystując znajomość lub współczucie agentów Lloyda, wzbudzał silną niechęć. Turcy siedzący na dywanach, palący nargile, grający w warcaby lub gotujący sobie coś w rondlach kojarzyli mu się z Arką Noego. Najubożsi jedli przypieczony groch (najprawdopodobniej cieciorkę)²⁴.

Droga do Ziemi Świętej nie była tak łatwa w przypadku Augusty i Pawła Orzechowskich. Warszawiak wraz z żoną ruszył 9 października 1883 r. na pielgrzymkę piechotą, najpierw kierując się na Jasną Górę. Tam przebywali 2 tygodnie, przygotowując się do dalszej podróży. Orzechowscy wędrowali pieszo, planując dojść do Odessy. Pielgrzymi nocowali u przygodnych chłopów i mieszczan, czasami we dworach szlacheckich, a czasem w bardzo trudnych warunkach. Ostatni etap do Odessy, ze względu na rzadkie zasiedlenie stepów ukraińskich, przejechali już koleją. Z Odessy popłynęli rosyjskim parowcem „Car”. Była to ich pierwsza podróż morską. Orzechowscy nie wiedzieli, iż był to całkiem nowy statek wybudowany w 1883 r. przez Brytyjczyków dla Rosjan. Zachwycił ich raczej jego rozmiar, był bowiem większy niż „pałac Kronenberga w Warszawie”²⁵. Nie podziwiali oni statku wewnątrz, ponieważ wykupili najtańsze miejsca trzeciej klasy – czyli na pokładzie. Udało się im jedynie zauważyć przez okno „bogactwo i przepych”²⁶.

Panorama stolicy państwa otomańskiego widziana ze statku oczarowała pielgrzymów z Warszawy, podobnie jak wcześniej Sierakowskiego. Orzechowski zapisał, iż był to widok „można powiedzieć cudowny”²⁷. Parowiec miał postój

²¹ Sierakowski, *Listy*, 38.

²² Statek „Minerva” wybudowany w 1865, należący do kompanii austriackiego Lloyda, pływał do 1901, tonaż: 1750 RT. Zob. <http://www.theshiplist.com/ships/lines/lloydaust.shtml> [dostęp: 28 II 2014].

²³ Sierakowski, *Listy*, 65.

²⁴ *Ibidem*, 90–91.

²⁵ Orzechowski, *Pielgrzymka*, 61. „Car” miał prawie 100 m długości i tonaż 2398 RT. Zob. http://www.retroflot.com/c/tovaropassazhirskij_parohod_carj.html [dostęp: 28 II 2014].

²⁶ Orzechowski, *Pielgrzymka*, 62.

²⁷ *Ibidem*, 67.

w porcie, co umożliwiło zejście na ląd. Orzechowski sam odbył sześciogodzinną wycieczkę do Konstantynopola, zostawiając żonę na pokładzie. Zdziwiły go wąskie ulice pełne „rozmaitego ludu” oraz stada psów. Zdecydował się kupić na próbę prażonej cieciorki z suszonymi owocami (rodzynki, figi, daktyle), którą nazywał „naut”²⁸. Przywiózł też tego specjału żonie. Podejrzewać można, że jest to ten sam przypieczony groch, który Sierakowski postrzegał jako jedzenie najuboższych. Orzechowski oglądał sklepy „korzenne” i „bławatne”, a także restauracje. Obowiązkowo odbył wizytę w katolickim kościele Matki Boskiej „z Lurdu” (Lourdes)²⁹. Podobnie jak Sierakowski, Orzechowski zobaczył sułtana jadącego na modły do meczetu. Tam gdzie hrabia Adam zauważył swoim krytycznym wzrokiem „wojsko ubogo ubrane”, Orzechowski widział bogato ubranych huzarów, na których „złoto się migocze”³⁰. Ich różne punkty widzenia ujawniły się nie tylko przy opisie wojsk sułtańskich.

Dalsza droga parowcem wiodła przez Smyrnę (dzisiaj Izmir), Tripoli (w Libanie) i Bejrut. Orzechowski schodził na ląd również w Smyrnie, ponieważ w nocy na statku ich okradziono – musiał zakupić żywność. Nie był jednak szczególnie zadowolony, gdyż w mieście był tłok. Zauważył również, iż „lud mahometański grubych obyczajów, niegrzeczny, na ulicach potrącają się i łają, a słowo »chamzyr« (świnia) co chwilę z ust ich słychać”³¹. Burza na morzu była trudnym przeżyciem. Orzechowscy przed chorobą morską chronili się, jedząc cytryny – po dwie na osobę³².

Port w Jaffie był w wypadku Pawła i Augusty Orzechowskich pierwszym miejscem Ziemi Świętej. Sierakowski natomiast schodził już na ląd w Hajfie, aby odwiedzić górę Karmel, ale była to tylko kilkugodzinna wizyta. W Jaffie zatrzymał się w hotelu „Howard’s Hotel of 12 Tribes”, ale ocenił go negatywnie jako „paskudny” i „wolnomularski”. Rzeczywiście właściciel hotelu, chrześcijański Arab Iskander Awad, który swoje nazwisko pisał po angielsku Alexander Howard, był masonem. Nie wiemy, czy negatywna ocena hotelu wiązała się tylko i wyłącznie z afiliacjami jego właściciela. Do Jerozolimy Sierakowski pojechał konno, wioząc bagaż na drugim koniu. Nie wspomniał nic o przewodniku, ale trudno sądzić, że w taką drogę wyruszył całkiem sam. Jego rodzina pozostała w Jaffie i dojechała do Jerozolimy 2 dni później.

Orzechowscy po wylądowaniu w Jaffie poszukiwali klasztoru franciszkańskiego. Po długich próbach, zwodzeni przez miejscowych wyłudających bączysz, znaleźli w końcu tam gościnę: pościelone łóżka i posiłek bez opłaty. „I czegoż trzeba więcej” – skomentował Orzechowski z ulgą³³. Nie zdecydowali się na pieszą drogę do Jerozolimy ze względu na obawę przez rozbojem. „Lud arabski, Beduini

²⁸ Prawdopodobnie fonetyczny zapis tureckiego słowa „nohut”. Orzechowski, *Pielgrzymka*, 72.

²⁹ *Ibidem*, 72. Zapewne kościół Notre Dame De Lourdes w Stambule.

³⁰ *Ibidem*, 73; Sierakowski, *Listy*, 39.

³¹ Orzechowski, *Pielgrzymka*, 80. Świnia po arabsku خنزير (hinzir).

³² *Ibidem*, 82.

³³ *Ibidem*, 95.

włóczę się po drogach i mogą obedrzeć pielgrzymów” – wyjaśniał Orzechowski³⁴. Wynajęli więc furmankę, która dowiozła ich oraz kilku innych pasażerów do samego celu.

Słynne już w XIX w. sady owocowe pod Jaffą wzbudzały zachwyt wszystkich wędrowców i pielgrzymów w Ziemi Świętej. Również Sierakowski i Orzechowski je opisywali. Obaj pielgrzymi byli zachwyceni kwitnącymi drzewami i dojrzewającymi owocami. Płoty z gęsto rosnących kaktusów zwróciły uwagę ich obu. Pan z Waplewa stwierdził autorytatywnie, iż był to „*cactus opuntia*”³⁵. Natomiast Orzechowski, który niewątpliwie nie znał nazwy łacińskiej, zauważył, iż takie kaktusy „trzymają u nas w wazonach”³⁶. Obaj oczywiście mieli rację.

Zarówno Sierakowski, jak i Orzechowscy nie pokonywali 65 km dzielących Jaffę od Jerozolimy bez przerw. Wszyscy zmierzający do Świętego Miasta zatrzymywali się w Ramli (wtedy Ramleh), która miała być starożytną Arymateą. Katolicycy pielgrzymi korzystali z gościnności franciszkanów. Orzechowscy zatrzymali się tam tylko na 2 godziny, a hrabia nocował, korzystając z pokoi przeznaczonych dla zamożniejszych gości. Otrzymał tam doskonałą kolację z winem cypryjskim³⁷.

Widok Jerozolimy rozczarował Sierakowskiego. Zamiast murów starego miasta zobaczył najpierw nowe domy z sztyldami pisanymi cyrylicą oraz wielką cerkiew rosyjską³⁸. Miał początkowo wrażenie, iż wjechał do rosyjskiego miasta. „Chciałoby się klęknąć, ucałować tę świętą ziemię, a tu tylko żydy i Rosyanie!!” – pisał do żony³⁹. Sierakowski nie zdawał sobie wcześniej sprawy z zakresu rosyjskiej obecności w Ziemi Świętej, a szczególnie w Jerozolimie. Olbrzymi kompleks pielgrzymi, obejmujący noclegownię, szpital oraz katedrę, rozpoczęto budować za murami Starego Miasta w latach sześćdziesiątych XIX w.⁴⁰

Sierakowski zatrzymał się w tzw. hospicjum austriackim, stosunkowo nowym hotelu pielgrzymim, oddanym do użytku w 1863 r. Ten piękny dom gościnny położony był w sercu Starego Miasta przy Via Dolorosa. Rektor hospicjum, o. Franciszek Costa-Major, traktował Sierakowskiego jako specjalnego gościa i gotował mu osobiście knedle i risotta oraz częstował dobrym winem własnej roboty⁴¹. Natomiast reszta rodziny znalazła gościnę w hospicjum franciszkańskim „Casa Nova”. Nie wiadomo, dlaczego Sierakowski zamieszkał osobno.

³⁴ *Ibidem*, 97.

³⁵ *Ibidem*, 95.

³⁶ *Ibidem*, 98.

³⁷ *Ibidem*, 98.

³⁸ Sobór Trójcy Świętej w Jerozolimie.

³⁹ Sierakowski, *Listy*, 100.

⁴⁰ Yehoshua Ben-Arieh, *Jerusalem in the 19th Century – emergence of the New City* (Jerusalem: Yad Izhak Ben-Zvi, 1986), 300–305.

⁴¹ Sierakowski, *Listy*, 102. Franz Joseph Costa-Major był rektorem hospicjum austriackiego w latach 1879–1892. Zob. Helmut Wohnout, *Das österreichische Hospiz in Jerusalem: geschichte des Pilgerhauses an der Via Dolorosa* (Wien: Böhlau Verlag, 2000), 61.

Orzechowscy również tam zmierzali. Wiedzieli, że mają w „Kazanowie” (tak Orzechowski zapisał „Casa Nova”) szukać o. Jakundyna Bielaka. Ten franciszkanin był opiekunem pielgrzymów przybywających z ziem polskich⁴². Poinformował on Orzechowskich, jak długo mogą gościć w „Casa Nova”, zaprosił ich na spowiedź do kościoła św. Anny oraz zapoznał z „przełożoną Domu Polskiego”, która po południu zaprowadziła ich do Bazyliki Grobu Pańskiego⁴³. Był to najważniejszy cel ich pielgrzymki.

Orzechowski w swoich wspomnieniach zawarł opis Bazyliki, który wydawca uzupełnił krótkim rysem historycznym. Kaplica Grobu Pańskiego była w centrum uwagi pielgrzymów. „Ileżby trzeba papieru zapisać, aby opisać jedną cząstkę Twojego Grobu” – westchnął pielgrzym z Warszawy, wyrażając niemożność przelania swoich wrażeń na papier. Wstępowali do Kaplicy z podniosłym uczuciem radości, pisał Orzechowski, tak jakby patrzyli „na zmartwychwstanie Zbawiciela”⁴⁴. W Bazylice pozostali całe popołudnie, aż do zamknięcia kościoła. Orzechowski wyskrobał pyłki z Kaplicy Grobu Pańskiego i udało mu się wydfubać stamtąd kamyk⁴⁵. Pielgrzymi w czasie swojego ponad dwutygodniowego pobytu w Jerozolimie wracali nieustannie do Bazyliki, spędzając tam długi czas na modlitwach. Brali również udział w tradycyjnej Drodze Krzyżowej, którą prowadzili franciszkanie po Via Dolorosa, oraz w nieszporach w kościele św. Anny⁴⁶. Przystąpili również do spowiedzi u o. Bielaka.

Sierakowski nie udał się od razu po przyjeździe do Bazyliki, jak zwykły pielgrzym. Rano o. Costa-Major odprawił dla niego mszę św. w Kościele Biczowania⁴⁷. Sierakowski spędził resztę dnia, zwiedzając wraz z wynajętym dragomanem religijne miejsca Jerozolimy – górę Syjon, dolinę Getsemani oraz Górę Oliwną. Hrabia Adam, opisując w swoich listach zwiedzane obiekty, podawał często ich historię oraz odniesienia biblijne. Zachwycał się wieloma obiektami, opisując je dosyć dokładnie, ale nie zawsze zgodnie z rzeczywistością. O ormiańskiej katedrze św. Jakuba pisał: „śliczna architektura mauretańsko-hiszczańska z polichromowanymi kolumnami”. Kafle w kościele, które przyniosły iberyjskie skojarzenia, pochodziły w rzeczywistości z Turcji, a sam kościół nie miał nic wspólnego z tego typu architekturą⁴⁸.

⁴² O działalności o. Jakundyna zob. Anzelm Szeinke, „O. Jakundyn Bielak O.F.M (1834–1900) i jego działalność w Ziemi Świętej”, *Nasza Przeszość* 38 (1972): 179–214.

⁴³ Orzechowski, *Pielgrzymka*, 106. „Dom Polski” był małym hospicjum, zakupionym przez o. Bielaka i utrzymywanym z datków pozyskiwanych z ziem polskich. Pracowały tam 2 tercjarki Koleta Filipowicz i Serafina Brzozowska. Szeinke, „O. Jakundyn Bielak”, 200.

⁴⁴ Orzechowski, *Pielgrzymka*, 109.

⁴⁵ *Ibidem*, 108.

⁴⁶ *Ibidem*, 116–121. Wydawca dodał opis Via Dolorosa z relacji ks. Hołowińskiego, wydanej w 1853.

⁴⁷ Sierakowski w swoim przewodniku zapisał ołówkiem chemicznym na marginesie indeksu przy hasle Kościoła Biczowania: „msza św. 19/5 1883”.

⁴⁸ *Ibidem*, 107.

Dopiero wieczorem, tuż przed jej zamknięciem, Sierakowski pojawił się w Bazylice wraz z franciszkańskim przewodnikiem i opiekunem o. Paolinem. Na modlitwie i rozmyślaniach miał tam spędzić noc.

Wrażenia w Kaplicy Grobu przytłoczyły go. Jak sam napisał, był „przygnieciony ogromem wrażenia [...], smętny”. Później jednak, szczególnie po obejściu Bazyliki i wejściu na Kalwarię, „najwznioślejszego doznawał zachwytu”⁴⁹. Po nabożeństwie o północy wypowiadał się u o. Paolina. O wschodzie słońca Sierakowski wysłuchał dwóch mszy świętych, a poranna komunია była najważniejszą chwilą jego pielgrzymki.

Przeżycia były na tyle silne, że Sierakowski rozplakał się i trwał w tym płaczu, jak sam twierdził, przez kwadrans⁵⁰. Nie było to nic nowego wśród pielgrzymów, którzy często wyrażali w ten sposób swoje uczucia religijne⁵¹. O płaczu kilkakrotnie wspominał również Orzechowski. Łzy jego oraz innych pielgrzymów były stałym elementem powiązanim z rozważaniem miejsc związanych z Nowym Testamentem⁵².

Sierakowski brał również udział w drodze krzyżowej, ale nie zbiorowej, zorganizowanej przez franciszkanów. Poszedł wraz z rodziną, o. Bielakiem i o. Costa-Majorem, a przed nimi szedł kawas z hospicjum rozganiający tłum⁵³. Konstanty Branicki nie mógł iść, więc przejechał całą drogę na osiołku. Wzięli oni również udział w codziennej procesji ze świecami odbywanej przez franciszkanów w Bazylice Grobu Pańskiego. W takiej samej procesji rok później brali udział małżonkowie Orzechowscy, ubolewający, że niewielu Polaków tam spotkali.

Orzechowscy nie znali miasta ani, poza rosyjskim, żadnego języka obcego. Poprosili więc na początku o. Kazimierza Lipskiego z Kurzelowa, brata zakonnego z klasztoru franciszkanów w Jerozolimie, aby ich oprowadził po „wszystkich miejscach świętych”. Razem z nim poszli do tzw. Domu Annasza, ormiańskiego kościoła św. Jakuba, Domu Kajfasza, Wieczernika, w dół doliny Cedronu do ogrodu Oliwnego i grotty Getsemani oraz Kościoła Grobu Najświętszej Maryi Panny. Większość obejrzanych miejsc była związana tradycją z wydarzeniami Nowego Testamentu.

Kolejne dni przebiegały według podobnego planu: rano msza św. w Bazylice Grobu Pańskiego, a potem zwiedzanie miasta. Zdarzało się kilkakrotnie, że Orzechowscy poszli z grupą francuską, nie rozumiejąc niestety objaśnień.

⁴⁹ *Ibidem*, 117, 121.

⁵⁰ *Ibidem*, 123.

⁵¹ Teofil Kegel, *Dziennik z pielgrzymki do Ziemi św. spisany w Gąsawie 1873 r.* (Pelplin: N.J. Roman, 1874), 118; Walerian Wielogłowski, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej odbyta w r. 1863 przez Feliksa Borunia, włościanina z Kaszowa (pod Krakowem) spisana za opowiadaniem pielgrzyma przez...* (Kraków: Księgarnia i Wydawnictwo Dzieł Katolickich, 1863), 29; François-René de Chateaubriand, *Opis podróży z Paryża do Jerozolimy* (Warszawa: S.H. Merzbach, 1853), 69; Wincenty Miś, *Z Ziemi Św.: Wspomnienia*, 217, 218.

⁵² Orzechowski, *Pielgrzymka*, 107, 108, 118, 128, 134, 149.

⁵³ Kawas to tradycyjny strażnik konsularny na Bliskim Wschodzie.

„Jak to boleśnie, kiedy nie ma swoich rodaków” – skomentował Orzechowski⁵⁴. Nie zmniejszyło to jednak ich zainteresowania, a szczególnie gorliwości religijnej.

Sierakowski wraz z kawasem z hospicjum oraz żandarmem tureckim poszedł na Wzgórze Świątynne (Haram al-Sharif). Teren ten otwierano po uzyskaniu specjalnej zgody paszy jerozolimskiego. Meczet Kopuła na Skale (Sierakowski nazywa go meczetem Omara) zrobił na nim wielkie wrażenie: pisał żonie, iż „trudno wymarzyć sobie coś piękniej ułożonego nad barwę kolorów mozaik i fajansu tego meczetu”⁵⁵. Uwagi hrabiego dotyczyły przede wszystkim architektury i wydaje się, że miejsce to nie miało dla niego znaczenia religijnego.

Również Orzechowskiemu udało się wejść na Wzgórze Świątynne. Trafili tam wraz z bardzo dużą grupą francuską⁵⁶. „Miejsce Kościoła Salomona”, jak zwał je pielgrzym z Warszawy, związane było dla niego zarówno ze Starym, jak i Nowym Testamentem. Orzechowski wiedział, iż odwiedzają na placu jakieś miejsca związane z tradycją religijną, ale nie był w stanie rozumieć objaśnień. W swojej relacji opisał, co widział na miejscu oraz czego się dowiedział później. Jego krótka narracja obejmowała zarówno górę Moria i ofiarę Salomona, jak i zniszczenie świątyni przez wojska Tytusa⁵⁷. Sam meczet, o którym mówiono Orzechowskiemu, iż był „największy i najpiękniejszy”, zrobił na nim spore wrażenie. Podobały się mu „ściany wysadzone w równe wzory kamykami przeróżnych kolorów, czyli mozaiką”, ale najważniejsze jednak dla pielgrzyma było to, że stała tu wcześniej Świątynia Jerozolimska⁵⁸.

Stałym miejscem zwiedzania była Ściana Płacu, pozostałość wielkich murów króla Heroda, okalających Świątynię Jerozolimską. Wszyscy pielgrzymi oraz turyści tam trafiali. Sierakowski nie żywił specjalnej sympatii do Żydów. Zauważył, że lamentujący modlą się osobno, zależnie od kraju pochodzenia. Żydzi polscy wyglądali jego zdaniem „najohydniej”, a hiszpańscy – całkiem przyzwoicie⁵⁹. Orzechowski natomiast opisywał Żydów przy Ścianie Płacu z pewną sympatią. „Gorliwie i rzewnie się modlili, aż litość brała na nich patrzeć” – pisał⁶⁰. Pielgrzym z Warszawy rozmawiał z jednym z modlących się, który okazał się być rabinem z Płońska.

Samo miasto nie robiło na Orzechowskich wrażenia wielkością (porównanie do Lublina), zwłaszcza że ulice zostały opisane jako wąskie i ciemne. Zadziwił ich natomiast różnorodny tłum: „Arabowie, Turcy, Ormianie, Grecy, Murzyni i pielgrzymi z rozmaitych krajów”⁶¹. Z żalem zauważali, że można było tam spotkać niewielu Polaków.

⁵⁴ Orzechowski, *Pielgrzymka*, 134.

⁵⁵ *Ibidem*, 125.

⁵⁶ Orzechowski twierdzi, że było tam 3 tys. osób.

⁵⁷ Orzechowski, *Pielgrzymka*, 144.

⁵⁸ *Ibidem*, 149.

⁵⁹ Sierakowski, *Listy*, 103.

⁶⁰ Orzechowski, *Pielgrzymka*, 135.

⁶¹ *Ibidem*, 132.

Mimo upałów, na które skarżyli się zarówno Sierakowski, jak i Orzechowski, ruszyli w swoim czasie do Betlejem. Hrabia Adam pojechał konno ze swoim dragomanem, a Orzechowscy ruszyli pieszo z pożyczonymi parasolami, aby chronić się przed słońcem.

Sierakowski ugoszony został przez gwardiana klasztoru franciszkańskiego w Betlejem, a potem oprowadzony po grotach i Bazylice Narodzenia. Ten jeden z najstarszych i nieprzerwanie działających kościołów na świecie nie zwrócił jego większej uwagi. Hrabia Adam wrócił po południu do Jerozolimy.

Orzechowscy po dotarciu do Betlejem zjawili się w klasztorze, gdzie zjedli dobry obiad. Rano o godzinie 5 poszli na mszę, a potem spędzili czas w Grocie Narodzenia i kościele. Powrócili do Jerozolimy, odwiedzając po drodze Ein Karem, ale już nie do „Casa Nova”, gdzie wyczerpali limit 15 dni, tylko do „Domu Polskiego” – na własny koszt.

Sierakowski opuścił Jerozolimę powozem, 23 maja 1882 r., po 6 dniach pobytu. Z Jaffy statkiem popłynął do Triestu. Paweł i Augusta Orzechowscy opuścili Jerozolimę 31 maja 1883 r. Ponieważ zostało im niewiele pieniędzy, poszli do Jaffy na piechotę. Powrotna trasa parowca była trochę inna, zawinęli bowiem do Port Saidu i Aleksandrii, ale z powodu braku funduszy nie schodzili na ląd. Z Odessy wracali tą samą drogą, zachodząc do ludzi poznanych pół roku wcześniej, czasami zostawiając im drobne pamiątki. Wzbudzali zainteresowanie, a nawet niedowierzanie swoją podróżą. Kilkakrotnie udzielali informacji o Ziemi Świętej napotkanym po drodze Żydom – zostawili nawet kilka drobnostek adwokatowi Goldsmitowi, który ich gościnnie przyjął⁶². Dnia 26 października 1884 r., po roku podróży, Orzechowscy powrócili do Warszawy.

Zarówno Sierakowski, jak i Orzechowscy przywieźli rozliczne pamiątki z Ziemi Świętej. Hrabia Adam dostał od ojca kustosza na pożegnanie różaniec z pestek oliwnych oraz buteleczkę oliwy, obie pamiątki pochodzące z ogrodu Getsemani⁶³. Od gwardiana z Betlejem otrzymał krzyż i ziemię ze żłobu w grocie Narodzenia. Sam również wydrapał sobie wapienną grudkę z Groty Mlecznej w Betlejem⁶⁴.

Orzechowscy otrzymali od Kazimierza Lipskiego 4 palmy jako dowód na odbycie pielgrzymki. Mieli oni również pamiątki z Getsemani: gałązkę drzewa oliwnego oraz trochę ziemi⁶⁵. Przywieźli również zdjęcia i obrazki, które Orzechowski pokazywał później Konradowi Pruszyńskiemu. Należy przypuszczać, że małżonkowie zakupili przynajmniej jeden różaniec z drzewa oliwnego, chociaż nie ma o tym żadnej wzmianki w relacji.

⁶² Orzechowscy wykazywali się dużą tolerancją i życzliwością wobec innych wyznań i religii, zdecydowanie większą niż Adam Sierakowski.

⁶³ Kustosz to przełożony franciszkańskiej Kustodii Ziemi Świętej.

⁶⁴ Sierakowski, *Listy*, 112, 133, 135.

⁶⁵ Orzechowski, *Pielgrzymka*, 131, 171.

Poza pamiątkami Sierakowski oraz Orzechowscy przywieźli oficjalny dokument, wydawany przez Kustodię Ziemi Świętej, potwierdzający ich pobyt w Jerozolimie. Otrzymali go od o. Jakundyna Bielaka, a hrabia z Waplewa dostał również drugie potwierdzenie od o. Costa-Majora.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej, jak każda religijna wędrówka do miejsca świętego, była również wydarzeniem kulturalnym i kognitywnym⁶⁶. Sierakowski był przygotowany na elementy poznawcze pielgrzymki. Jego wykształcenie i zainteresowania powodowały, iż większą niż Orzechowski wagę przypisywał ocenie historycznej i artystycznej odwiedzanych obiektów. Nie wiadomo, czy znał drukowane relacje z podróży do Ziemi Świętej, ale należy przypuszczać, że tak⁶⁷.

O wcześniejszej wiedzy Orzechowskiego na tematy związane z pielgrzymką trudno coś powiedzieć. Z jego relacji wynika, że informacje były pozyskiwane głównie w trakcie rozmów z duchownymi. Na miejscu korzystał z pomocy o. Bielaka oraz o. Lipskiego.

Mimo warstwy poznawczej, dla obu pielgrzymów wyprawa do Jerozolimy i pobyt tam miały charakter przede wszystkim religijny. To modlitwa w miejscach związanych bezpośrednio lub przez tradycję z Pismem Świętym stanowiła podstawowy element pobytu. W żadnym wypadku nie można jeszcze mówić o turystyce religijnej, niezależnie od wartości poznawczych podróży⁶⁸.

Katolickie pielgrzymki do miejsc świętych lub słynących cudami na ziemiach polskich stały się bardzo popularne w drugiej połowie XIX w.⁶⁹ Ich masowość dotyczyła jednak przede wszystkim pielgrzymek krajowych. Pielgrzymki do Ziemi Świętej do końca XIX w. miały charakter wyjazdów indywidualnych⁷⁰. Na ziemiach polskich rozwijało się zainteresowanie Ziemią Świętą i powstawała literatura na ten temat. Poza relacjami z podróży, polskimi oraz obcymi, pojawiły

⁶⁶ Kaszowski dodaje, że pielgrzymka była również fenomenem społecznym, kulturalnym i ekonomicznym. Ludwik Kaszowski, „Methodolgy of pilgrimaging”, *Peregrinus Cracoviensis* 10 (2000): 76.

⁶⁷ W drugiej połowie XIX w. (do wyjazdu Sierakowskiego) ukazały się liczne polskie relacje, m.in.: Kazimierz Dorszewski, *Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu odbytej w roku 1872* (Gniezno: J.B. Lange, 1878); J. Pelczar, *Ziemia Święta i Islam czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej, którą w roku 1872 odbył i opisał Józef Pelczar* (Lwów: Drukarnia Ludowa, 1875); Feliks Gondek, *Wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi Świętej w roku 1859 odbytej* (Kraków: Księgarnia i Wydawnictwo Dzieł Katolickich, Naukowych i Rolniczych, 1862); Marcin Tyburcy, *Opowiadania pielgrzymy czyli przewodnik po Ziemi Świętej z dodatkiem kilku słów o Rzymie i Lorecie* (Kraków: W. Wielogłowski i W. Jaworski, 1866).

⁶⁸ Nicco szerzej na tematy turystyki religijnej zob. Antoni Jackowski, „Pielgrzymki = Turystyka pielgrzymkowa = Turystyka religijna? Rozważania terminologiczne”, *Turyzm* 8 (1998): 5–20; Maciej Ostrowski, „Pilgrimages or Religious tourism”, *Peregrinus Cracoviensis* 10 (2000): 53–61. Antoni Mączak używał określenia pielgrzymka „ze zwiedzaniem w stylu świeckim”. Zob. Antoni Mączak, *Peregrynacje. Wojaże. Turystyka* (Warszawa: Czytelnik, 1984), 118.

⁶⁹ Karol Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce* (Kraków: Znak, 1986), 275.

⁷⁰ Olszewski, *Polska kultura*, 187.

się również podręczniki przedstawiające geografę Palestyny⁷¹. Opublikowane wspomnienia Orzechowskiego oraz Sierakowskiego były czynnikami upowszechniającymi na ziemiach polskich XIX w. zainteresowanie Ziemią Świętą, zachęcającymi kolejnych pielgrzymów i podróżników do niełatwej wyprawy⁷².

Iwona Sakowicz

The pilgrimage to the Holy Land in Adam Sierakowski and Paweł Orzechowski's accounts

Summary

In the eighties of 19th century, two pilgrims of different social status, education and wealth went to the Holy Land. They were Adam Sierakowski, a count from Waplewo, and Paweł Orzechowski from Warsaw. The accounts of the journeys are the source material for the article. In the spell of a year, both pilgrims visited the same holy places, taking part in liturgical ceremonies. Differences in social background, wealth and education influenced their perception of Jerusalem. In his descriptions, Sierakowski made historical remarks, which Orzechowski could not have known. The pilgrims had different attitude to Jews and Arabs they met in the Holy Land: Sierakowski received them through the prism of classical racial stereotypes, while Orzechowski related to all religious people with sympathy. Both pilgrims, however, treated the holy places with the same respect. Sierakowski and Orzechowski were dedicated Catholics, that is why the emotional holy mass in the Basilica of the Holy Sepulchre was the most important part of their pilgrimages. The published accounts of their pilgrimages fit into the whole literature slowly flourishing in Polish lands of 2nd half of 19th century, literature popularising pilgrimages to Jerusalem.

⁷¹ *Krótki rys geografii Palestyny, czyli Opis ziemi świętej, w której się oprócz wielu innych miejsc uwagi godnych, także Dolina Jozafata znajduje* (Bochnia: W. Pisz, 1858); Wincenty Pol, *Geografia Ziemi Świętej: w dwóch księgach* (Lwów: nakładem autora, 1863); Konstanty Damroth, *Opis Ziemi Świętej. Do użytku szkolnego i prywatnego nakreślił X.K. Damroth* (Gdańsk: F.A. Weber, 1873).

⁷² Orzechowscy powrócili jeszcze do Jerozolimy w 1898.